VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ (NR 28)**

z dnia 11 grudnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 28)

11 grudnia 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych dotycząca procedury wydawania paszportów obywatelom polskim za granicą,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Mirosława Hellich** zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum czyli możemy głosować, aczkolwiek nie ma jakichś pomysłów dotyczących głosowania. Protokół z poprzedniego spotkania Komisji został państwu przedstawiony. Nie było uwag, zatem uważam, że został przyjęty. Porządek obrad ogranicza się do jednego punktu, chyba że będą jakieś sprawy bieżące. Jest to mianowicie punkt: informacja Ministra Spraw Zagranicznych dotycząca procedury wydawania paszportów obywatelom polskim za granicą. Witam pana ministra Janusza Ciska, wicedyrektora Departamentu Konsularnego w MSZ – pana Jarosława Łasińskiego, zastępcę dyrektora w Departamencie Spraw Obywatelskich w MSW – panią Mirosławę Hellich i panią Annę Mielcuch – główną specjalistkę w Departamencie Spraw Obywatelskich.

Bardzo proszę, panie ministrze, o informację. Otrzymaliśmy już materiał, więc bardzo bym prosił o krótką ocenę tego dokumentu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, istotnie materiał został rozesłany i chciałbym w tym konkretnym przypadku skorzystać z ekspertyzy długoletniego praktyka i eksperta – dyrektora Jarosława Łasińskiego, który odpowie na pytania. Nie wiem, czy jest potrzeba ponownego przedstawienia tego dokumentu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie ma potrzeby.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Jeśli nie ma, to będziemy wdzięczni za pytania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dzisiaj przewiduję krótkie posiedzenie. Jest propozycja, żeby zwołać posiedzenie w piątek po głosowaniach. Głosowania w piątek kończą się o godzinie…

Poseł Arkady Fiedler (PO):

O godzinie 12.30.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

O 12.30. Chcielibyśmy zapoznać się z informacją dotyczącą budżetu i finansów Polonii, które są w gestii MSZ. Tutaj też zwracam się do pana ministra z pytaniem: na ile jest to możliwe?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Oczywiście, jest to możliwe, przy czym ja osobiście będę przebywał na delegacji wcześniej zakontraktowanej. Jeśli wystarczy przesłanie materiału i obecność dyrektora departamentu współpracy z Polonią, to sugeruję takie rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. W takim razie oczywiście zgadzamy się na to. Ja pozwolę sobie na zwołanie posiedzenia zaraz po głosowaniach w piątek, dobrze? Bardzo proszę przedstawiciela MSZ o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jarosław Łasiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, materiał, który państwo otrzymali, szczegółowo przedstawia procedurę wydawania paszportów w polskich urzędach konsularnych. Generalnie konsul jest organem paszportowym, tak jak w kraju mamy biura paszportowe. Obywatel przychodzi, składa wniosek, składa wymagane dokumenty, odczekuje, jak jest dobrze, to czasami krócej niż 30 dni w polskich biurach paszportowych, czasami dłużej – w zależności od odległości.

Mogę o tym powiedzieć jako praktyk, bo rok temu wróciłem z placówki. W 2007 roku rozpocząłem pracę w Konsulacie Generalnym RP w Malmö, blisko i zastałem sytuację dość niedobrą, bo przy złym układzie okoliczności obywatel polski czekał osiem a nawet dziewięć miesięcy na wydanie paszportu. Przy pewnych zabiegach organizacyjnych udało się to w ciągu pół roku skrócić do trzech miesięcy. Sytuację diametralnie zmieniło wprowadzenie do użytku w konsulatach paszportowego systemu obsługi obywatela czyli tego urządzenia, które jest używane we wszystkich biurach paszportowych w kraju. Mogę powiedzieć, że w takim urzędzie jak Malmö na wydanie paszportu spersonalizowanego centralnie w kraju czeka się od trzech do czterech tygodni. Przy placówkach bardziej odległych, tam gdzie jest kwestia dosyłki – mam jakieś szczątkowe wyrywkowe dane – Londyn, gdzie jest spory ruch paszportowy – sześć do siedmiu tygodni, odległe Chicago – około pięciu tygodni oczekiwania na paszport spersonalizowany w kraju.

Liczby tych paszportów są czasami zatrważające, bo są to dziesiątki tysięcy w tych urzędach najbardziej obłożonych, szczególnie w krajach Europy Zachodniej, tam, gdzie mamy znaczącą liczebnie emigrację zarobkową. Może zapraszam do pytań, bo tak ciężko jest odpowiadać.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o pytania. Pan poseł Kwiatkowski, bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam kilka pytań dotyczących tego materiału i jedno pytanie, które wykracza poza materiał, który otrzymaliśmy.

Po pierwsze – chciałem się zapytać, czy ci, którzy występują o paszporty, w ogóle są informowani i w jaki sposób o możliwości odbioru paszportu, oczywiście za zgodą konsula, w trybie korespondencyjnym? Myślę tutaj szczególnie o tych konsulatach, które swoim zasięgiem obejmują znaczne terytoria geograficzne. Myślę tutaj o tych Polakach, dla których to już jest naprawdę wyprawa do konsulatu a takich obywateli polskich mamy przecież dosyć dużo i na świecie jest sporo takich konsulatów. To pierwsze moje pytanie.

Drugie pytanie jest jakby z tym związane. W jednym z punktów piszecie państwo o dyżurach konsularnych, które są podejmowane przez pracowników konsulatów w jakichś skupiskach Polonii, które mieszczą się na terenie odpowiedzialności danego konsulatu. W związku z tym mam pytanie: czy te dyżury są regularne? Ja np. obserwuję pracę różnych konsulatów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i czasami jest tam taka prawidłowość, że np. państwo organizujecie w jakimś skupisku Polonii obwo-

dową komisję wyborczą. To jest dowód na to, że państwo polskie zdaje sobie sprawę z tego, że w tym miejscu jest spora grupa Polaków a z drugiej strony, do tego miejsca nie przyjeżdża nigdy pracownik konsulatu a jest ono oddalone o dość sporo mil od tego konsulatu. Czy jest tu jakaś korelacja? Rozumiem, że sens tych dyżurów jest tylko wtedy, kiedy one są cykliczne, tzn. gdy, co jakiś czas dociera do tego miejsca pracownik konsulatu. Z tego materiału rozumiem, że u pracownika można tylko złożyć wniosek, nie można u niego odebrać paszportu. Czy tak jest, czy tak nie jest? Być może odbieranie paszportu przy takim mobilnym konsulacie ułatwiłoby to Polakom i zaoszczędziłoby trudności, które mają do pokonania ze względu na odległość od konsulatu, ale nie wiem, czy jest to możliwe i o to też pytam. Rozumiem z tego materiału, że trzeba osobiście być w konsulacie. Czy tak jest, czy tak nie jest? Proszę, by pan dyrektor był łaskawy odpowiedzieć na to pytanie.

W końcu pytanie, na które w jakimś sensie nie znalazłem w tym materiale odpowiedzi a z którym dosyć często się spotykam. Jest spora grupa Polaków, którzy będąc polskimi obywatelami np. jakiś czas mają paszport, który jest nieważny. Jaka jest procedura uzyskiwania paszportu w sytuacji, w której taki paszport był nieważny 15 czy 20 lat? Polacy mówią, że w tym momencie muszą w jakiś sposób potwierdzać fakt, że nie zrzekli się polskiego obywatelstwa i że jest to bardzo skomplikowany proces. Czy pan dyrektor mógłby wyjaśnić, czy to co mówię jest prawdziwe i czy to jest jakaś specyficzna sytuacja, która wymaga przedstawienia jakichś dodatkowych dokumentów? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana dyrektora o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznijmy od zasady osobistego odbioru paszportu. W Polsce, gdy składamy wniosek o paszport, to musimy go odebrać osobiście. Przepisy ustawy o dokumentach paszportowych przewidują wyjątek, gdzie za zgodą konsula dany obywatel może wystąpić o przysłanie paszportu. Proszę pamiętać, że wiąże się to z rezygnacją przez tego obywatela ze sprawdzenia poprawności cech biometrycznych, które zostały wprowadzone do paszportu a więc zdjęcia i odcisków palców. W niewielkim ułamku, promilu wszystkich wydawanych paszportów jednak błędy się zdarzają, więc obywatel musi wiedzieć o tym, że jeżeli rezygnuje, to gdzieś w przyszłości przy przekraczaniu państwa trzeciego może się narazić na drobne lub większe nieprzyjemności. Jako Departament Konsularny zalecamy konsulom nie tylko korzystanie z tego, ale i informowanie obywateli o tym, że jest taka możliwość. Dzięki tym namowom i rozmowom z naszymi urzędami obserwujemy, że liczba wysłanych paszportów zwiększa się, bo obywatele nie chcą drugi raz stać w kolejce, nie chcą drugi raz zarywać jednego dnia, przyjeżdżać kilkaset kilometrów po to, żeby odebrać paszport.

Mam wyrywkowe, szczątkowe dane, które to zobrazują. Mogę np. powiedzieć, że Manchester, dość oblężony konsulat w Wielkiej Brytanii, wysyłka pocztą to jest 40% paszportów i to rośnie. Nas to cieszy, dlatego że jest to z korzyścią dla obywatela, oczywiście z tym zastrzeżeniem, że są pewne teoretyczne niebezpieczne momenty związane z tym, że się nie sprawdzi tych cech biometrycznych.

Jeżeli chodzi o dyżury konsularne, to w tych najbardziej obłożonych urzędach konsulowie dysponują mobilnymi stanowiskami konsularnymi, które, niestety, nie są wyposażone w urządzenie, które pozwoliłoby przyjęcie do depozytu paszportowego i wydanie tego paszportu, więc konsul może pojechać pobrać cechy biometryczne a po powrocie do urzędu, dalej przygotować wniosek, wysłać go do personalizacji. Mogę sobie wyobrazić, że jeżeli obywatel wie, że będzie w danym miejscu z powrotem dyżur konsularny i ten paszport zostanie wpisany do depozytu – przepraszam, to są techniczne urządzenia, ale dość skomplikowane związane z obrotem i bezpieczeństwem dokumentów – to taki dokument zostanie wręczony w czasie dyżuru, ale to jest kwestia bardziej indywidualnych uzgodnień z interesantem paszportowym niż z jakimś systemowym rozwiązaniem.

Miejsca, w których odbywają się dyżury, w porównaniu z miejscami, gdzie były organizowane komisje wyborcze. Dyżur konsularny wymaga dobrego pomieszczenia, pomieszczenia, które może być udostępnione przez organizację polonijną czy przez polską parafię

po to, żeby ten dyżur mógł się tam odbyć. Po drugie – musi też być zainteresowanie ze strony środowisk lokalnych. Generalnie konsul sam nie wymyśla: o, tu pojadę, tu będę miał dyżur. Jeżeli są sygnały, telefony, jeżeli lokalna parafia zadzwoni, napisze do konsulatu: „panie konsulu, może by tak u nas dyżur, bo są chętni do tego, żeby załatwić sprawy prawne, żeby złożyć wnioski na wydanie paszportu", to wtedy się jeździ. Staramy się, żeby to było w miarę regularnie, w zależności od potrzeb, ale również od skromnych możliwości osobowych konsulatów. Taki wyjazd dwóch-trzech osób na kilka dni to jest znacząca dezorganizacja pracy urzędów.

Ostatnie pytanie pana posła – ciągłość paszportowa. Jest to dość trudny i nieokreślony temat. W sytuacji idealnej, w idealnym świecie obywatel przychodzi po nowy paszport tuż przed okresem wygaśnięcia poprzedniego. Jeżeli to zaniedbał, mieszka cały czas na miejscu, to zaburzenie tej ciągłości paszportowej nie jest duże i konsul ocenia: mam te akta obywatelskie paszportowe i widzę, że tu nic się nie działo, ten obywatel nie składał wniosku o wyrażenie przez prezydenta zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego, to wtedy nie ma problemu, przyjmuje się wniosek o paszport. Jeśli natomiast ten obywatele jest mobilny, paszport ma nieważny od kilkunastu lat, wtedy konsul ma czasami trudny problem, dlatego że przede wszystkim jest to dokument potwierdzający nie tylko tożsamość osoby, ale także posiadanie obywatelstwa polskiego. Jeżeli są najmniejsze nawet wątpliwości, czy dana osoba jest uprawniona do tego paszportu, to wtedy konsul sam nie jest uprawniony do stwierdzenia, czy Jan Kowalski jest czy nie jest obywatelem polskim. Wtedy jest procedura administracyjna, potwierdzenie posiadania obywatelstwa polskiego i tutaj zgodnie z ustawą uprawniony organ do tego to jest wojewoda w kraju. Konsul przyjmuje wniosek na formularzu, dołącza dokumenty uzupełniające i wysyła do kraju. Jeżeli sprawa jest w miarę prosta, to trwa to szybko. To powinno być góra dwa miesiące.

W przypadku długich przerw w ciągłości paszportowej sprawa komplikuje się o tyle, że stare archiwa paszportowe zostały przejęte przez IPN i urzędy wojewódzkie muszą tam wysłać zapytanie. Jako konsul wielokrotnie negocjowałem z urzędnikami urzędów wojewódzkich, żeby było szybciej i słyszałem: ale tam chyba mają inne priorytety, bo nie chcą szybko nam odpowiadać. To jest to, co rzeczywiście może irytować obywatela, bo czasami taka procedura trwa od sześciu do dziewięciu miesięcy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania uzupełniające? Bardzo proszę, pan poseł Kwiatkowski, potem pani poseł Fabisiak.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Miałbym taką prośbę do pana ministra i do MSZ, bo siłą rzeczy każdy konsulat prowadzi na własną rękę, może to nie jest do końca szczęśliwe sformułowanie, ale prowadzi własną stronę internetową i bardzo różnie na tej stronie internetowej są zamieszczane te informacje, choćby informacje o tym, że można wystąpić z wnioskiem do konsula o to, żeby ten paszport uzyskać drogą pocztową. Na stronach wielu konsulatów takiej informacji po prostu się nie znajdzie, albo jest ona tak schowana, że jest nieczytelna. Tak samo kwestie dyżurów, tych dyżurów mobilnych. Rozumiem, że one się odbywają na wniosek jakichś organizacji polonijnych, ale rozumiem, że nie odbywają się z dnia na dzień, tzn. są planowane z jakimś wyprzedzeniem i te informacje również powinny się znajdować na stronach konsulatu. Jest też pytanie: jaki jest procent tych zdarzeń, o których pan dyrektor był łaskaw mówić, w tych konsulatach, które obejmują duży zakres geograficzny? Tam prawdopodobnie ten problem najbardziej jest powszechny.

Rozumiem jedną rzecz, że jeśli jest taki dyżur konsularny, to wtedy mogę tam osobiście złożyć wniosek o wydanie paszportu i nie muszę jechać do konsulatu, czyli to by oznaczało, że tak naprawdę na takim dyżurze składam wniosek, zdjęcia, są tam pobierane ode mnie linie papilarne, wypełniam wszystkie dokumenty i rozumiem, że mogę też poprosić o to, by paszport został mi odesłany pocztą, co by oznaczało, że w tym momencie są mi zaoszczędzone wyjazdy do konsulatu w ogóle. Miałbym pytanie: czy dobrze zrozumiałem pana dyrektora czy nie, bo ma to rzeczywiście dosyć duże znaczenie.

Druga rzecz, o którą chciałbym dopytać. Bardzo dziękuję za to, co pan powiedział o przedłużaniu paszportu, szczególnie w tych sytuacjach, kiedy długo Polacy nie mieli tego paszportu. Chodzi o wznawianie ważności paszportu po długiej przerwie. Z tego, co pan powiedział rozumiem, że to jest bardzo uznaniowe i tak naprawdę wzbudza to też bardzo duże kontrowersje, bo ludzie do końca nie rozumieją dlaczego jest tak, że ta procedura jest bardzo krótka, bo jest normalna, standardowa, jak w przypadku każdego innego polskiego obywatela, albo się wydłuża – z tym wysyłaniem do wojewody, potwierdzaniem itd. To jakby budzi dosyć duże kontrowersje. Rozumiem, że to jest po prostu według intuicji, że nie są to przepisy, które można przywołać. O to mi chodzi. Czy jest to gdzieś w jakiś sposób opisane tak, żeby nie budziło takich emocji? To moje pytanie jest spowodowane po prostu emocjonalnymi wypowiedziami różnych polskich obywateli, którzy bardzo długo czekają na to. Twierdzą, że nie tylko muszą wysyłać do wojewody, ale jeszcze pisać jakieś oświadczenia, że w żadnym innym konsulacie, ambasadzie itd. nie zrzekli się polskiego obywatelstwa, że często wymaga się od nich dokumentów, których oni nawet nie są w stanie odtworzyć, tego typu oświadczeń. Rozumiem, że pan dyrektor mi odpowie, bo jak sam pełnił taką funkcję przez wiele lat, to stykał się też z takimi przypadkami.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie pośle, zacznę od strony internetowej. Od niedawna MSZ ma nową stronę internetową, ujednoliconą we wszystkich placówkach. Naszą intencją jest to, aby podstawowy szkielet informacji o sprawach konsularnych wszędzie był podobny. Nie może być jednakowy, dlatego że każda placówka ma jednak swoje lokalizmy. Pojawiają się tam chociażby nazwy lokalnych dokumentów, więc nie da się tego odgórnie w MSZ w Warszawie napisać i wszystkim narzucić. My zachęcamy wszystkich, aby ta informacja była podobna.

Jeżeli chodzi o kwestie pokazywania informacji o możliwości otrzymywania już gotowego paszportu drogą pocztową czyli poprzez wysłanie, to pozwolę sobie złożyć obietnicę, że przypomnimy wszystkim placówkom, że jest to istotny element ułatwienia życia naszym obywatelom za granicą i poprosimy je o takie wyeksponowanie tej informacji, aby była łatwo dostępna, bo to naprawdę nie wymaga wiele zachodu.

Jeżeli chodzi o dyżury, to mogę powiedzieć z własnej praktyki. Regularny dyżur konsulatu z Malmö to był Göteborg – 300 km na północ. W ostatnim okresie (a wróciłem rok temu) staraliśmy się raz na miesiąc z wyjątkiem okresu wakacyjnego, bo wtedy nie było zainteresowania. Tak, pobranie cechy biometrycznej i w 100% wypadków wysłanie paszportu po spersonalizowaniu czyli zero wizyt w konsulacie. Dla wielu osób, szczególnie tych, które mają małe dzieci, było to dość kłopotliwe, bo to jest zwalnianie się z pracy, zabranie dzieci ze szkoły. Mogę tylko powiedzieć, że to z troski o tych Polaków udało się wysiłkiem przede wszystkim państwa doprowadzić do zmiany ustawy o dokumentach paszportowych i w tej chwili pierwsze paszporty dla dzieci wydawane są nie na rok a na 5 lat, co jest oczekiwane chyba przez wszystkich z małymi dziećmi za granicą.

Jeżeli chodzi o kwestie stwierdzenia, czy ktoś jest czy nie jest obywatelem polskim, to przede wszystkim nie ma dwóch identycznych spraw. Wszystko zależy od tego, co jest w dokumentach. Zasadą jest, że osoba, która występuje o wydanie paszportu, przedkłada dokument stwierdzający tożsamość tej osoby i dokument stwierdzający obywatelstwo polskie. Jeżeli nie ma takiego ważnego dokumentu, czy jest to paszport nieważny od 20 czy 25 lat, to dokonuje się sprawdzeń w dostępnych rejestrach państwowych. Problem polega na tym, że nie wszystkie dane występują w bazie PESEL, do której konsul ma podgląd na żywo i może sprawdzić: tak, to jest osoba, która tu się urodziła, tu mieszkała na stałe, tu się zameldowała na okres czasowy, miała taki dokument i taki dokument. Proszę zwrócić uwagę, że w przypadku zwłaszcza Polonii mieszkającej od wielu lat za granicą, np. Polonii amerykańskiej, która wyjechała wiele lat temu, te dane się nie znajdują. Baza PESEL zaczęła być tak naprawdę, na serio, prowadzona chyba dopiero w połowie lat 70. Ja nie jestem specjalistą od tego tematu, może pani dyrektor z MSW

dopowie, ale jeżeli ktoś nie figuruje w tej bazie, ma jakiś wyblakły paszport gdzieś tam wydany, konsul nie ma żadnych akt i nie wie, czy ta osoba już od kilkunastu lat nie jest obywatelem polskim. Miałem takie wypadki, gdzie pojawił się ktoś z paszportem po nowy paszport a po sprawdzeniu okazało się, że ta osoba ten paszport wyłudziła, bo wiedząc, że nie jest już obywatelem polskim wystąpiła o dokument i dostała go, zresztą w Polsce. To są te trudne przypadki.

Panie pośle, tutaj nie ma uznaniowości, tu jest troska o to, żeby ten dokument, który – nie będę ukrywał – ma swoją cenę za granicą, trafiał tylko w te ręce, w które powinien trafić.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

A jaka jest skala?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze chciałby pan? Dobrze, ostatnia odpowiedź na temat skali.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Rozumiem, że chodzi o skalę tych przypadków trudnych, gdzie trzeba występować o potwierdzenie posiadania obywatelstwa polskiego. To są raczej pojedyncze przypadki a nie masowe.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Fabisiak, potem pan poseł Dziedziczak i pan poseł Górski. Pan poseł Dziedziczak, nie? A skąd te gwałtowane ruchy rąk, które coś by miały zasygnalizować?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Ruchy rąk miały właśnie sugerować, że się nie zgłaszam, ale dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Musimy zmienić charakter sygnalizacji. Bardzo proszę, pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Panie ministrze, pozwoli pan, że zwrócę się z pytaniem do pana dyrektora. Jedno również o skali, ale w ogóle chciałabym poznać skalę problemu. Polonia amerykańska to największa Polonia, zatem ile rocznie jest spraw paszportowych, które się załatwia?

Drugie pytanie i druga moja prośba dotyczy tych informacji internetowych. Rzeczywiście, to jest bardzo ważne. Wrócę do tego stwierdzenia, że to jest największa Polonia i jednocześnie bardzo sprawnie posługująca się Internetem. Stąd informacje zawarte na stronie internetowej są niezmiernie ważne. Ja także miałam wiele sygnałów, że nie są one w pełni czytelne. Sądzę, że wystarczyłoby zamieszczenie takiej informacji ogólnej, że w pewnych sprawach to sprawdzenie, dochodzenie czy też stwierdzanie prawa do paszportu może potrwać i należałoby określić ten najdłuższy czas, nawet tych dziewięć miesięcy. W momencie, kiedy ktoś już ma wyblakły paszport i wie, że może będzie czekał długo, wie, że może to być dystans dziewięciomiesięczny, to jest dużo lepsze niż czekanie bezterminowe. Bez tej wiedzy to jest po prostu takie czekanie, że kiedyś to nastąpi i nie wiadomo, kiedy nastąpi. Sądzę, że w odniesieniu do tych spraw amerykańskich powinna być wielka troska o informację przekazywaną w sposób internetowy.

Będę wdzięczna za informację o skali w ogóle problemu, o jakim mówimy w tej chwili. Jeśli taka informacja jest w pana zasięgu w tej chwili, to jakie w ogóle są tendencje? Te tendencje są dla mnie jeszcze bardziej interesujące. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Może pan dyrektor odpowie na pytania, bo jest ich kilka a widzę, że pan dosyć konkretnie i szybko odpowiada. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, korzystając z pomocy pani z MSW mam jakieś dane w zestawieniu na poszczególne konsulaty.

Pierwsze półrocze tego roku, dwa największe konsulaty amerykańskie. Konsulat w Chicago – prawie 5000 paszportów biometrycznych czyli tych pięcio- i dziesięcioletnich

plus 424 paszporty tymczasowe, razem około 5400. Nowy Jork – 5330 plus 1000 paszportów tymczasowych, razem 6350 tylko za pierwsze półrocze. Tendencja jest rosnąca.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Przepraszam a Los Angeles?

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Zaraz znajdę. Tam nie ma tak liczebnej Polonii. Los Angeles – 819 plus 131 razem 950. To już będą mniejsze liczby, podałem te dwa największe.

Generalnie konsulaty starają się zamieścić informację o tym, jaki jest przeciętny czas oczekiwania na wydanie paszportu. Dla przykładu Chicago podaje pięć do sześciu tygodni i, co do zasady, taki jest okres. Oczywiście, czasami są opóźnienia i to jest związane z wysyłką paszportów. One są zbierane w paczki i operator kurierski to przesyła. Jeśli jest wolny dzień, święto, to czasami to się opóźnia o dwa-trzy dni. Proszę zwrócić uwagę, że jeżeli np. do Manchesteru przychodzi jednorazowa paczka 1600 paszportów, to nie da się w ciągu godziny jej rozpakować i wydać. To trzeba posegregować, przyjąć do depozytu paszportowego poprzez systemy informatyczne. To jest praca na co najmniej tydzień dla prawie całego zespołu konsularnego.

Tendencje, pani poseł, rosnące.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Tendencja rosnąca, ale gdyby to pan przybliżył – o ile procent wzrosło w ciągu 10 lat, w ciągu 5 lat, bo to jest duża liczba i jeśli jest tendencja rosnąca, to jednak warto by poznać tę skalę. Chodzi o przybliżone dane, bo widzę, że pani dyrektor dysponuje takimi danymi.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Pani poseł, mogę powiedzieć, że w samej Europie mamy około 2 milionów osób, które wyjechały w ramach migracji zarobkowej, więc to spowodowało nagły wzrost.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Ale ja mówię o Stanach Zjednoczonych.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Nie mamy tutaj podziału terytorialnego, ale weźmy wszystkie konsulaty i liczbę dokumentów paszportowych: 2007 rok – 52.000, 2008 – 52.000, 2009 – 103.000, 2010 – 150.000, 2011 – 182.000, przy czym część tych danych jest zakłamana, ponieważ w tym czasie nastąpiła dwa razy zmiana ustawy o dokumentach paszportowych. Był taki moment, że przez kilka lat wydawaliśmy co roku paszporty tymczasowe dla małych dzieci. W tej chwili to będzie tendencja malejąca.

Moje obserwacje jako byłego konsula w Europie w kraju docelowym dla migracji zarobkowej. Jak pani poseł pamięta z naszych konferencji, migracja zarobkowa zamieniła się w migrację rodzinną, która częściowo stała się emigracją osiedleńczą. Jeżeli nawet wciąż mamy deklaracje powrotu do kraju, to jakoś tych powrotów nie widzieliśmy. Gdy kryzys gospodarczy, finansowy uderzył w Irlandię, częściowo w Wielką Brytanię, to nasi pracownicy, nasi obywatele jako mobilne osoby przeniosły się, np. do Norwegii i tam nastąpił gwałtowany wzrost migracji z Polski, nawet nie z Polski, przyjazdy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że te materiały dotyczące liczb możemy otrzymać, panie dyrektorze, niekoniecznie teraz.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Przygotujemy je z rozbiciem na poszczególne kraje i przygotujemy pisemną informację.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo bym prosił, bo widzę, że budzi to duże zainteresowanie. Ostatnie pytanie, pan poseł Artur Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie do pana ministra, do pana dyrektora i też do pani dyrektor. Jest informacja, iż w rozległych okręgach konsularnych organizowane są dyżury konsulów poza siedzibą urzędu. Tutaj była mowa głównie o takich regularnych dyżurach, regularnych wyjazdach, co do których informacja – jak rozumiem – jest podawana na stronach urzędu. Jak jest w przypadku takich wyjazdów nieregularnych? Jak są częste i czym są spowodowane? Jaką politykę informacyjną w tym względzie prowadzą konsulaty – w odniesieniu do wizyt regularnych i nieregularnych? Chodzi o to, żeby nie było takich przypadków, że jedzie konsul, ma dyżur i nikt nie przychodzi, bo do ludzi nie dotarła informacja, że w danym momencie konsul będzie. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa to kwestia tzw. rozległości okręgów konsularnych. Wiadomo, że ta rozległość jest inna w Afryce, w Ameryce Południowej czy Północnej a inna jest w Europie. Tutaj ta sieć konsulatów jest większa. Kiedyś spotkałem się z taką sytuacją, że np. rejon Soleczniki chciał mieć nie tyle konsula, ile dyżury konsularne, by właśnie zasygnalizować na Wileńszczyźnie taką obecność. Stwierdzono, że to jest zbyt blisko ambasady i konsulatu, żeby tam organizować takie dyżury. Wydawało się, że wtedy, kiedy był taki boom na Kartę Polaka, warto, by tam to organizować. Z drugiej strony są podobne sytuacje np. Mississauga blisko Toronto. Są informacje, że ta Mississauga jest za blisko, żeby tam organizować dyżury konsularne. Jest pytanie: jaka jest kategoria tej rozległości, jaka jest praktyka, jak się ocenia tę kwestię rozległości czy potrzeb? Wiadomo, że np. w Mississauga Polaków jest najwięcej.

Mówił pan o kwestiach lokalowych, o tym, że to nie wystarcza, że ktoś zaprasza, muszą być stworzone odpowiednie warunki lokalowe, w których są prowadzone takie dyżury konsularne. Tu mam pytanie: czy w jakiś sposób jest to powiązane czy może być powiązane z konsulami honorowymi? Czy tam, gdzie konsulowie honorowi mają swoje siedziby zdarzają się tego rodzaju dyżury dotyczące wydawania dokumentów przez konsulów? Czy właśnie tej sieci nie należałoby tutaj bardziej rozbudowywać jako tańszej niż konsulaty?

Mówi pan również, że czasami ten okres wydawania dokumentów paszportowych jest wydłużony przez fakt konieczności sprawdzenia, jeśli ktoś dłuższy czas nie posiadał tego dokumentu, czy w międzyczasie nie zrzekł się obywatelstwa polskiego. Tu mam pytanie do pani dyrektor. Mamy wiele systemów informacyjnych, gdzie są dane dotyczące polskich obywateli. Czy nie można by także stworzyć takiej bazy danych, gdzie byłyby wszystkie informacje o obywatelach, którzy zrzekli się obywatelstwa polskiego? Gdyby była stworzona taka baza w ramach projektów realizowanych przez MSW, to przecież wtedy konsul nie musiałby wysyłać pytań i czekać, tylko by kliknął, spojrzał do danej aplikacji i zweryfikował, czy taka osoba jest w takiej bazie – tak jak w wielu innych przypadkach, prawda? Czy to by nie ułatwiło i czy MSW nie będzie nad tym pracowało w porozumieniu z MSZ? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Jarosław Łasiński:

Może ja pozwolę sobie zacząć. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Panie pośle, jeżeli chodzi o politykę informacyjną w kwestii dyżurów, to odpowiem tak, że każdy konsul, kierownik urzędu jest gospodarzem i sam sobie organizuje pracę. My zalecamy pewne dobre praktyki. Ja mogę powiedzieć, jak to wyglądało konkretnie w moim przypadku. Miesiąc, półtora miesiąca przed dyżurem ukazywała się informacja na naszej stronie internetowej. My preferowaliśmy zapisy po to, żeby mieć ten czas wypełniony i żeby nie było sytuacji, kiedy nie jesteśmy w stanie przyjąć 100 czy 200 osób, bo nasze możliwości są ograniczone, jesteśmy tylko ludźmi i są pewne ograniczenia czasowe związane z lokalem, który zajmujemy. Jednak to nie wystarczało. W przypadku Göteborga prosiłem rektora miejscowej misji katolickiej o ogłoszenie z ambony, że będzie dyżur. Prosiłem organizacje polonijne o rozgłoszenie tego wśród swoich członków. Przez 4 lata jak byłem w Malmö, nie miałem sytuacji, że nie było chętnych, wręcz przeciwnie, chętnych zawsze

było więcej. Jeżeli trafili nam się tacy niezapisani, nie zdarzyło mi się ich odesłać. Po prostu prosiłem, żeby poczekali i na końcu w miarę możliwości załatwialiśmy wszystkich.

Czy coś jest za blisko, czy coś jest za daleko? Generalnie zasada jest taka, panie pośle, że jeśli to ma być ułatwienie dla obywatela, to musi ono niwelować utrudnienie. Jeżeli rzeczywiście miejscowość, w której jest duże skupisko Polonii, jest naprawdę blisko położona konsulatu, to nie ma specjalnego utrudnienia, natomiast jest dezorganizacja normalnej pracy urzędu i jestem w stanie zrozumieć kierownika urzędu konsularnego, który mówi: w tym wypadku to jednak nie, ale pojedziemy tam, gdzie jest rzeczywiście daleko. Nie da się tego odgórnie zarządzić: jak 50 km to nie, ale jak 100 km to już tak. To już indywidualnie każdy konsul podejmuje decyzję. Jest pewna presja środowisk polonijnych i konsul, który dobrze się wsłuchuje w głos Polonii, wie, gdzie i jak często robić urzędy konsularne i z Warszawy tego zadekretować się nie da.

Jeżeli chodzi o siedziby konsulów honorowych, to tak, wykorzystujemy to do prowadzenia dyżurów, tylko proszę pamiętać, że sieć konsulatów honorowych nie pokrywa się z tymi miejscami, gdzie mamy duże skupiska Polonii. Z czego to wynika? Przede wszystkim z tego, że zadania, jakie dostają konsulowie honorowi, to przede wszystkim promocja polskiej gospodarki, polskiej kultury, turystyki do Polski i częściowo opieka konsularna w sytuacji aresztowania, kłopotów z prawem, natomiast generalnie nie powierzamy konsulom honorowym opieki nad Polonią, bo to jest zadanie własne konsulatu. Stąd czasami mogą występować pewne dysproporcje – tutaj mamy duże skupisko Polonii, wiele organizacji polonijnych a nie ma tam konsula honorowego. Tak, bo konsul honorowy jest 300 mil dalej, tam, gdzie jest centrum biznesowe i naukowe, bo tam ma swoje zadania związane z promocją interesów gospodarczych i politycznych Polski.

Wracając jeszcze do tej jednej bazy to sytuacja nie jest taka prosta. Dla przykładu – kraje europejskie skandynawskie: Szwecja, Finlandia i Norwegia to do pewnego momentu były kraje, które nie nadawały obywatelstwa emigrantom z Polski. Przyznawały im promesę pod warunkiem przyniesienia dokumentu, który by wskazywał na zwolnienie z obywatelstwa polskiego. Nie tolerowały sytuacji podwójnego obywatelstwa. Generalnie wtedy na wniosek obywatela do 1998 roku, czyli do wejścia w życie nowej konstytucji, to konsul generalny wydawał decyzję zezwalającą obywatelowi polskiemu na zmianę obywatelstwa polskiego na obce. Tak to się wtedy nazywało. Z tą decyzję obywatel polski szedł do miejscowych władz migracyjnych i to pokazywał: proszę bardzo, to jest zwolnienie z polskiego, nadajcie mi teraz obywatelstwo swojego kraju. Dostawał taką decyzję. Konsulat wtedy prosił taką osobę, aby się pojawiła z tym dokumentem po to, żeby odnotować to w rejestrach na miejscu w konsulacie i w urzędach wojewódzkich w Polsce. W wielu przypadkach, panie pośle, nie miało to miejsca czyli wojewoda nie wie, o tym, że ktoś, kto według dokumentów w konsulacie, teoretycznie nie jest obywatelem polskim. To nie są sytuacje proste i jasne. Na pewno byłoby świetnie, gdybyśmy mieli taką bazę danych, gdzie za naciśnięciem kilku klawiszy można by zobaczyć, co się działo z obywatelem, żeby nie było tych wątpliwości, ale sytuacje, które życie przynoszą, są trochę bogatsze niż nawet nasza najlepsza wyobraźnia. Ja już pozwolę sobie oddać głos pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Mirosława Hellich:

Szanowni państwo, chcę wyjaśnić, że taki rejestr obywatelstwa jest prowadzony w ramach rejestru „Pobyt". Prowadzi to nasz minister i tam są rzeczywiście wpisywane wszystkie informacje dotyczące zmiany – nadania obywatelstwa polskiego i zrzeczenie obywatelstwa polskiego. Póki nie mamy takiego dobrego rozwiązania, jakie mamy z systemem PS2O, że jest on dostępny bezpośrednio przez konsulów, to mamy takie rozwiązanie na roboczo przyjęte, że w przypadku wątpliwości konsul może kontaktować się bezpośrednio z naszym ministerstwem i takie dane są sprawdzane. I to funkcjonuje.

Tutaj chodzi właśnie o to, o czym mówił pan dyrektor. Tu chodzi o takie sprawy, których w tym rejestrze nie ma. Tu chodzi głównie o potomków starej Polonii, których nie mamy w żadnym rejestrze a których losy były tak mocno skomplikowane, że częściowo przepisy przedwojenne stanowiły o tym, że te osoby traciły obywatelstwo polskie, np. przystępując do służby w obcym wojsku. Kiedy potomek starego Polonusa zwróci się

o poświadczenie obywatelstwa, to postępowanie jest rzeczywiście dość skomplikowane, ale tak jak powiedział pan dyrektor, to są wyjątkowe sytuacje i w tej chwili tych sprawach mamy coraz mniej a zainteresowanie polskim paszportem rzeczywiście wzrosło w momencie, kiedy weszliśmy do UE, kiedy wszyscy zainteresowali się tym, że warto mieć taki paszport w domu. To tyle, jeżeli to wystarczy panu posłowi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jak nie ma więcej pytań, to przechodzimy do pkt 2. – sprawy bieżące. Chciałem tylko poinformować, że otrzymaliśmy zaproszenie na konferencję „Sytuacja potomków polskich zesłańców oraz możliwości powrotu do ojczyzny". Jest to zaproszenie od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Ma nas reprezentować przede wszystkim pani wiceprzewodnicząca Joanna Fabisiak i, oczywiście, pan wiceprzewodniczący Dziedziczak. Oczywiście, jeśli ktoś z członków Komisji chce uczestniczyć w tej konferencji, to zapraszam. Odbędzie się 12 grudnia o godzinie 11.00.

Czy w sprawach bieżących są jeszcze jakieś kwestie, które powinniśmy poruszyć? Jeśli nie ma, to informuję, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się w piątek po głosowaniach i będzie dotyczyło budżetów polonijnych. Dziękuję bardzo.